

Wszystkie niżej opisane postacie - stanowiące wakaty - nie mają określonej z góry płci. Gracz decydujący się na nią, może ją dopasować samodzielnie. Nie wybraliśmy im również imienia, ani nazwiska, albowiem chcemy je ustalić z graczem, któremu przyjdzie prowadzenie postaci. Każda z ról ma przewidzianą możliwość dopasowania jej do preferencji gracza. Rodzajniki w opisach są używane losowo, nie należy się więc nimi sugerować.

Oprócz opisanych w niniejszym pliku **wakatów**, wciąż można zgłaszać też własne pomysły - nie dajemy jednak wtedy gwarantu tak dobrego dopasowania fabularnego, jak to będzie miało miejsce w przypadku dobrania postaci z listy. Oczywiście, dołożymy starań, aby postać jak najmocniej wpieść w fabułę. Zachęcamy jednak do tego, aby skupić się na opcji wyboru jednej z poniżej przedstawionych bohaterów.

Formularz zgłoszeniowy: <https://forms.gle/yQqQwriHbkgnJfRr9>



W sali panował półmrok. Zupełnie, jakby niektórzy bali się tego, że zbyt jasne światło odśłoni prawdę ukrytą pod pieczołowicie splecionymi kłamstwami. Lokal, znany jako Hejnał Nocy, był od dekad miejscem spotkań krakowskiego półświatka nieumarłych. Co na swój sposób ironiczne, rzadko było to jedno i to samo miejsce dłużej, niż przez parę lat. Zmuszeni do ukrywania swojego istnienia Spokrewnieni nie raz musieli zniknąć z oczu, kryjąc się, chowając swoje intencje wśród cieni. Podobnie było i teraz, kiedy nastał październik 2021 roku.

Początek nowej ery.

Nieumarli zebrali się w zarezerwowanych tylko dla nich salach, z dala od oczu śmiertelnych. Spotkanie, które zainicjował Ruch Kartiański oraz Lancea et Sanctum było zbyt ważne, aby ryzykować obecnością czasem zbyt ciekawskich postronnych. Każdy oczekiwał swobodnych warunków do rozmowy, chciał uniknąć niepotrzebnej gry słów i niejasnych półsłówek chroniących Spokrewnionych przed złamaniem Maskarady, aby łatwiej doprowadzić do oczekiwanego pokoju. Niemal każdy miał swoje powody ku temu - często były one niejasne, a zagrożenia, do których nawiązywały, nie były znane ogółowi Rodziny. Ile z nich zostanie odsłoniętych? Wampiry nie słyną z wylewności i wiele z nich lubi zachowywać sekrety dla siebie. Czy uda się zakończyć wojnę, wyznaczyć granicę i dać załazek nowemu porządkowi? Wkrótce miało się to okazać.



Gospodarzami dzisiejszego spotkania była bez wątpienia Opera, a liderem tej grupy, podobnie jak i całego Ruchu Kartiańskiego w Krakowie był **[postać do wzięcia] (1)**, posiadający w swoim Zgromadzeniu tytuł Prezydenta. Od razu było widać, że ta będąca ancillą Daeva zwraca szczególną uwagę na modę oraz styl, jak i z pewnością nie musi się martwić o fundusze potrzebne, aby go utrzymać. Możliwe nawet, że swoją postawą wyznaczała trendy. Połączenie elegancji z subtelnymi akcentami gotyku powodowało, że zarazem dopasowywała się, jak i wyróżniała z towarzystwa. Chociaż to ubiór wydawał się być pierwszą cechą, która ją charakteryzowała, to nie ona sprawiła, że dzisiejszej nocy Rewolucjoniści zdawali się rozdawać karty; była ona bowiem inicjatorką i filarem koncepcji azylu, z którego mogli skorzystać wszyscy oskarżeni przez Niezwyciężonych, znajdując tam schronienie oraz obrońcę, który reprezentowałby ich podczas uczciwego procesu. Bardzo często zdarzało się, że tym adwokatem była właśnie ona. Nic dziwnego, albowiem na pierwszy rzut oka dało się zauważyć, że wiele z otaczających ją osób śledziło jej ruchy z sympatią, a może nawet miłością?

Stojący obok niej człowiek, **[postać do wzięcia] (2)**, nawet teraz delikatnie poprawiał mu włosy. Wydawało się, że nie odstępował Prezydenta nawet o krok, a w jego oczach wyraźnie było widać miłość. Chociaż większość Rodziny z trudem ukrywała uśmiechy, sam pan tego sługi wydawał się nie zwracać na niego uwagi. Było to dodatkowo groteskowe, iż jeszcze niedawno ta ludzka istota przeżyła swoje "pięć minut" w karierze artystycznej, którą zakończyła w ironiczny sposób, staczając się w nałogu narkotykowym. Kiedy zniknęła z medialnej sceny, znalazła się tutaj, w cieniu. Czyż nie był to prawdziwy okaz upadku, jaki czeka nas wszystkich w mrokach Kronik Mroku? Niektórzy mogliby się zastanawiać, czemu Prezydent Ruchu Kartiańskiego trzymał tą specyficzną osobę, niemniej pewna odpowiedź przychodziła dość szybko - jako ostrzeżenie.

Nie była to jednak jedyna zagadka, jaka kryła się w Operze. Ci, którzy nie rozumieją zasad rządzących Ruchem Kartiańskim mogli przecież czuć się nieco zaskoczeni, iż starszy z klanu Venture - **[postać do wzięcia] (3)** - stał bardziej z tyłu i wyraźnie pełnił rolę doradczą wśród przedstawicieli Opery. Może powodem było również to, że przynależał zarazem do zboru Żerców z Kregu Wiedźmy? Z racji, iż był jednym z Przebudzonych, wywodzących się bardziej z okolic, niżli z samego miasta, nie było wiadomo o nim zbyt wiele. Plotkowano jednak, że jest specjalistą od anatomii, biologii, socjologii i psychologii gatunku, jakim są Spokrewnieni. Niektórych mogłoby dziwić, dlaczego nie należy w takim razie do Ordo Drakul, zapytany jednak niegdyś o to odpowiedział, że nie próbuje on wykroczyć ponad stan wampiryzmu, lecz zrozumieć go, akceptując wszystkie elementy jego natury. Powiedział również, że jest skłonny dzielić się tą wiedzą, w celu zbudowania lepszego społeczeństwa. Czemu więc niektórzy się dziwią, że należy do Idealistów?

Ostatnią osobą znajdującą się w świetle Prezydenta był neonata, Nosferatu, prawdopodobnie skutecznie ukrywający się jak dotąd się na obrzeżach Krakowa. Szukający dla siebie niszy i starający się nie rzucać w oczy skonfliktowanej już wcześniej Rodziny. **[postać do wzięcia] (4)**, choć z racji klanu wydaje się to w pierwszym odruchu zaskakujące, jest mecenasem sztuki. Niemniej, po dokładniejszym przyjrzeniu się jego profilowi zainteresowań, skupionym na turpizmie, jego zajęcie przestaje być tak zaskakujące. Zebrał nadto "menażerię" artystów, będących kalekami, ludźmi oszpeconymi albo szkaradnymi z urodzenia. Wydaje się tworzyć dookoła tego filozofię, a jego błyskotliwe myśli powodują, że chętnie wdają się z nim w rozmowy przedstawiciele Ordo Drakul.



Stojąc blisko wejścia, nieumarły reprezentujący Operę, otoczony był nie tylko światłą, ale i towarzyszył mu charyzmatyczny reprezentant Lancea et Sanctum, **Mateusz Tarnowski (5)**. Stanowił na swój sposób starą gwardię Zgromadzenia, należąc do grona dwóch członków, do niedawna jedynych w Świętej Włóchni. Pełniący rolę Arcybiskupa, lokalnego przywódcy duchowego, posiadał wielu przyjaciół w szeregach Invictus, stanowiąc w ten sposób drzwi do zaplecza w postaci sojuszników, kontaktów oraz zasobów Zgromadzenia. Zawsze elegancko ubrany, godnie reprezentował ród, który do niedawna realnie rządził w Krakowie; i choć dzisiaj to przeszłość, błędem byłoby ich bagatelizować czy też zakładać, że nie posiadają odpowiedniej siły w mieście. Nadzorował bowiem Opactwo, przerażające miejsce przeznaczone do resocjalizacji stanowiących problem członków Rodziny. Bogowie świadkami, że nikt nie wyszedł stamtąd taki, jaki był dotychczas. Co miałyby powstrzymać Mateusza, aby uwięzić tam kogoś wbrew jego woli?

Mateusz miał jednak reputację łagodnego, dokładającego szczególną uwagę do opieki i wychowania młodych członków Rodziny. Wszyscy spodziewają się, że będzie kontynuował tą misję. Można było na swój sposób się tego spodziewać, szczególnie, że przy Arcybiskupie stała młoda, nieznana jeszcze nikomu postać. **[postać do wzięcia] (6)** również witała gości, popisując się niebagatelnymi manierami, dziwnie kontrastującymi z niemal więzienną aparycją. Nie był znany jego klan ani pochodzenie, przez co budził ciekawość. Wszyscy się spodziewali, że zostanie dzisiaj przedstawiony Rodzinie.

Fakt, że to przedstawiciele Świętej Włóczni stali tuż przy Prezydencie Ruchu Kartiańskiego był dodatkowo nie bez znaczenia. Lancea et Sanctum byli bowiem pierwszymi, którzy poparli inicjatywę spotkania się całej Rodziny, w celu odbudowania tego, co zostało zniszczone przez ogarniający całe miasto konflikt. Oczywiście, nie znaczy to, że byli jedynymi - czyż w innym przypadku zjawiliby się tu przedstawiciele wszystkich znaczących organizacji i Zgromadzeń?

Chociaż wcześniej wspomniano o powodach do strachu przed Świętą Włócznią, w postaci Opactwa, nie był to jedyny powód - innym była poważna postać, trzymająca się teraz nieco na uboczu, w przeciwieństwie do wcześniej wspomnianych Spokrewnionych, skupionych na witaniu gości. **[postać do wzięcia] (7)**, przedstawicielka klanu Gangrel oraz egzorcystka Lancea et Santum miała bowiem, jak głoszą opowieści, doświadczenie w walce nie tylko z duchami wszelkiego rodzaju, ale i nawet w starciach z niezwykle niebezpiecznymi wilkołakami. Konfrontacjach w których to ona zawsze wychodziła o własnych siłach. Choć jako starsza najprawdopodobniej nie pamięta swojego śmiertelnego życia zbyt dobrze, nie da się nie zauważyć, iż pielęgnuje pewne zwyczaje charakterystyczne dla jej tatarskich, muzułmańskich korzeni. Jako Spokrewniona, po Przebudzeniu dała się poznać jako bezkompromisowa istota, bez lęku wchodząca w konflikt z Niezwyciężonymi oraz Kręgiem Wiedźmy. Szczególnie ta pierwsza niechęć nie pozostaje bez znaczenia w momencie, kiedy sam Arcybiskup Zgromadzenia wydaje się być mocno związany z Invictus. Nie dałoby się nie wyczuć napięcia między egzorcystką, a Mateuszem Tarnowskim. Czy jednak ten będzie mógł zignorować jej wysoką pozycję w ugrupowaniu, jak i fakt, iż jako archiwistka jest w posiadaniu wielu cennych tomów oraz historycznych zapisków?

Możliwe, że kluczem okaże się druga z nowych w Rodzinie postaci, stojąca tuż przy wyżej wymienionych. **[postać do wzięcia] (8)**, potomek wyżej wymienionej, mocno kontrastował na jego tle. "Dziwadło cyrkowe" - szybko ktoś zauważył i pseudonim ten przywarł niczym lep. Dla ludzi wydaje się być celowym obiektem kpín, prowokując w ten sposób ich próby, w której sprawdza czy więcej w nich miłosierdzia, czy też pogardy. Dla nieumarłych zaś, jako ancilla, jako neoreformator stał się powiewem nowych idei; wydaje się, że jest osobą, starającą się starożytnie dawne legendy i dogmaty dostosować do dzisiejszych czasów. Jest to jeden z powodów, dla których relacja między nim, a jego sire wydaje się być wyjątkowo trudna i może zaburzyć istnienie ich stada, które bezsprzecznie tworzą.

Poza grupą kręciła się inna osoba należąca do Lancea et Sanctum, mocno odmienna od wszystkich powyższych. Ubierała się wyzywająco, emanując sexapealem z wrodzoną gracją. Nie trzymała się nawet pozostałych członków grupy, zamiast tego brylowała wśród towarzystwa, śmiejąc się i zwracając na siebie uwagę, jak to przystało na Daeve. Nikt się nie łudził jednak, że wszyscy mieli tutaj do czynienia z grą pozorów - ancilla ta była nie tylko zbyt doświadczona i nadto mordercza jak na kogoś, kto robił wrażenie delikatnej i uległej osoby do towarzystwa. **[postać do wzięcia] (9)** kojarzona była jako zabójca, okrutnie karząca gwałcieli, pedofili i inne osoby, wykorzystujące seksualnie słabszych, wysyłających ich tam, gdzie ich miejsce: do piekła. Szczególnie upodobała sobie tych, którzy na co dzień udają świętych, pobożnych mężów. Wiadomo również, że w Świętej Włóczni pełni rolę krzyżowca, gotowego zbrojnie wspomóc swoje ugrupowanie i mało kto byłby w stanie stawić mu czoła.

Ostatnim z obecnych reprezentantów Świętej Włóczni był bardzo niezwykle Spokrewniony, albowiem należący jednocześnie do Kręgu Wiedźmy zboru Szkoły Twardowskiego, godząc ze sobą dwie pozornie ze sobą sprzeczne filozofie. **[postać do wzięcia] (10)** twierdzi bowiem, jakoby wampiry były dziećmi Matki, częścią naturalnego porządku świata, co jednak nie stoi na przeszkodzie bycia zarazem narzędziem w rękach Ojca, stworzonym, aby być przestrogą dla śmiertelnych przed piekłem. Dualistyczna jest bowiem natura wszechrzeczy, jak często powtarza. Niektórzy złośliwie twierdzą, że fasada mistyka i filozofa została jednak stworzona tylko po to, by uzyskać od obu Zgromadzeń dostęp do ich Magii Krwi. Bez wątpienia bowiem ancilla z klanu Nosferatu poświęca swoje nieżycie studiom nad czarnoksięstwem. Dzisiejsze spotkanie wydaje się go nudzić. Czy do dlatego zaszył się w kącie trzymając w rękach stary wolumin, który zdecydował się tej nocy przestudiować?



Na pierwszy rzut oka można byłoby pomyśleć, że przedstawiciele Invictus także nie kwapią się do spotkań z przybyłymi. Ich przywódca, Ksiązę **Stanisław Tarnowski (11)**, otoczony starszyzną Niezwycięzonych, czekał cierpliwie w głębi sali. Nie było w tym nic zaskakującego, jeżeli chociaż trochę znało się Kraków. Zgromadzenie, które reprezentował przywykło do nieugiętej niczym władzy, chociaż po prawdzie fakt, że rodem nie przewodził dziś żaden ze starszych stworzył większą przestrzeń na rozmowy i rokowania między różnymi ugrupowaniami Spokrewnionych. Kto wie, może właśnie pójście w tą stronę otworzy przed Tarnowskimi nowe możliwości? Stanisław zresztą słynął z faktu bycia ugodowym negocjatorem. Równie sławne było jednak jego bogactwo. Przez lata pełnił rolę Sędziego Królewskiego i choć najprawdopodobniej funkcja ta zostanie na nowo rozdysponowana, oczywistym jest, że Invictus pod jego przewodnictwem będzie strzegł Krakowskich praw.

Szczególnie, że jasne było dla wszystkich to, że współpracował z Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego, posiadającą środki, aby wyrzucić presję nawet na nieśmiertelnych. Nie wszystko da się jednak załatwić przez śmiertelnych, szczególnie, jeżeli nie chce się prać swoich brudów na zewnątrz. Wydaje się, że wyjątkowo pomocny w tym zadaniu może się okazać **[postać do wzięcia] (12)**, Nosferatu należący do Zgromadzenia, który zbudził się zaledwie kilka miesięcy temu. Mimo bycia przemienionym po II Wojnie Światowej, obcując z nim odnosiło się wrażenie, że reprezentował on zwyczaje i wartości bardziej charakterystyczne dla średniowiecznego rycerstwa. Jak przystało jednak dla jego klanu, otaczała go przy tym pewna upiorna aura okrucieństwa. Mimo swoistej niechęci do Ruchu Kartiańskiego, wydawał się być na swój sposób zaintrygowany inicjatywą Komitetu, noszącą nazwę "Areny". Należałoby więc myśleć o nim bardziej jak o zaprzysiężonym mieczu, czy może jednak jak o kacie?

Na fotelach obok Stanisława niewzruszenie czekali na rozwój spotkania **Dymitr (13)** oraz **Tomasz Jakubowski (14)**, dwójka starszych, należących równocześnie do Niezwycięzonych, ale i do Ordo Drakul. Pierwszy z nich władał nad Domeną Krzeszowicką, posiadając na jej terenie sporą autonomię względem sytuacji w Krakowie. Drugi zaś zajmował Kazimierz i wraz ze swoim rodem strzegł terenów tradycyjnie zamieszkałych przez ludność żydowską - samemu ją reprezentując. Fakt, iż w ogólnym wojennym zamieszaniu udało im się utrzymać na swoich ziemiach porządek świadczy bezwątpienia, że starszych wciąż w mieście należy się obawiać. Dodając do tego obserwację, iż Niezwyciężeni utrzymali większość swoich terenów, twierdzenie, że Zgromadzenie wciąż nie jest jednym z ważniejszych graczy byłoby wprost szaleństwem.

W szeregach Invictus znajdował się jeszcze jeden reprezentant linii krwi Megale Amukot, Daev wywodzących swoje korzenie od Natana Spiry, rabina i kabalisty. **Ariel Krakauer (15)** był o tyle niezwykłym neonatą, iż należał równocześnie do Ordo Drakul jak i zboru Szkoły Twardowskiego związanego z Kręgiem Wiedźmy. Jeszcze parę lat temu był hebrajskim czarodziejem, ostatecznie jednak został włączony do rodu wampirów, aby móc przekazywać swoją mądrość następnym pokoleniom, być strażnikiem historii i wiedzy. Niektórzy mówią, że ma reputację "przyjaciela wszystkich" i choć rzeczywiście nie da się ukryć, że jego konotacje są szerokie, to jednak są też osoby, które wypowiadają ten pseudonim z pewnym cynizmem. Ariel Krakauer kręcił się teraz po sali, tocząc grzecznościowe rozmowy, zarazem jednak wciąż starał się w przeciwieństwie do reszty Zgromadzenia trzymać w pobliżu wejścia do Hejnału Nocy.

Krązą plotki, że to nie wszyscy członkowie Invictus w Krakowie, na ten moment jednak obecność innych wydaje się zagadką i tajemnicą, najprawdopodobniej celowo skrywaną przed oczami innych.



W towarzystwie Invictus siedziała kobieta, która choć nie należała do Zgromadzenia, bez wątpienia sympatyzowała z nim, a co więcej - została przez Niezwycięzonych wyniesiona do funkcji Krakowskiego Króla. **Magdalena (16)**, należąca do starszyny przedstawicielka linii krwi znanej jako Miot Olofaga, która od XIII wieku rządzi miastem, tradycyjnie dla siebie wylegiwała się na kanapie tocząc swobodną rozmowę ze Stanisławem. Chociaż opuściła szeregi Niezwycięzonych i dołączyła do Ordo Drakul stosunkowo niedawno, wydaje się posiadać szeroką wiedzę na temat Smoczych Splotów i w ten sposób też uzyskała godny podziwu status w szeregach Zgromadzenia. Chociaż jej królewski tytuł nie jest uznawany w tym momencie przez wszystkich członków Rodziny, być może nawet nie przez wszystkich Niezwycięzonych, z pewnością jest ostatnią z aktywnych członków Rodu Królewskiego i oczywistym jest, że albo użyje powyższego faktu jako karty, albo ktoś inny zrobi to zamiast niej.

Najbardziej szanowaną członkinią Ordo Drakul bez wątpienia była jednak **Anastasia Trubecka (17)**, kolejna starsza w krakowskiej Rodzinie. Fakt, że aż czterech z nich należało do Akademii Wyniesienia dawało do myślenia. Daeva siedziała w głębi sali, a wielu wcześniej nieznanym nieumarłym podchodziło do niej, zainteresowanych. Pochodziła z Rosji, a jej akcent był wyraźnie słyszalny, kiedy się wypowiadała. Mówiono zarazem, że była spokrewniona zarówno z Dymitrem, jak i Tomaszem Jakubowskim. Podczas dzisiejszego spotkania nie odstępował jej na krok **Adrian Miłkowski (18)**, młody Gangrel również należący do tego samego Zgromadzenia. Należał niegdyś, co ciekawe, do Pomiotu Beliala, który próbował stworzyć swoją placówkę na południu Krakowa, jednakże większość członków tej koterii zostało wytropionych i unicestwionych. Adrian zaś zareagował w odpowiednim momencie, można by rzec... resocjalizując się. Od tamtego czasu nie odstępuje Anastasii na krok i wydaje się być jej najwierniejszym uczniem.

Nikt nie był pewien, czy tego wieczoru pojawi się inny przedstawiciel Krakowskiej rodziny, znany jako **Stefan Kubiak (19)**, ancilla niegdyś przewodzący jedną ze Szkół Ordo Drakul. Jak to przysłało na przedstawiciela klanu Mekhet, zniknął on bez śladu na wiosnę 2020 roku. Wcześniej jednak był aktywnym członkiem Zgromadzenia, choć pozostającym w niezbyt dobrej relacji z Anastasią Trubecką, to jednak zarazem sprzysiężonym w szeregach Invictus. Może tak naprawdę znajduje się już na spotkaniu, lecz jak to przysłało na jego klan, nikt nie zdawał sobie jeszcze z tego sprawy?



W tej sali co Invictus, można było zauważyć dwójkę przedstawicieli Kregu Wiedźmy, należących do zboru Szkoły Twardowskiego, wyraźnie współpracującego z Niezwycięzonymi na wzór swojego nieobecnego jak dotąd mistrza, Edwarda Erdélyego. Na ten moment w jego imieniu występował mężczyzna, dotychczas znany jako Kotzur, dzisiaj przedstawiający się dumnie jako **Mirosław Kotowski (20)**. Niegdyś, jak wielu pamięta, był śmiertelnikiem współpracującym z Kręgiem Wiedźmy i jak widać, po przemianie kontynuował swoją misję. Wyczuwalna od niego aura drapieżnika dawała wyraźnie do zrozumienia, że nie był już człowiekiem. Jeszcze przed poznaniem Solnego Księcia, który w ostatnich miesiącach zdawał się być jego mentorem, pracował dla starego archiwisty z klanu Nosferatu, który zaginął już lata temu, bez śladu. Dzisiaj wydaje się, że młody wampir zamierza kontynuować jego rolę, szkoląc się na czarnoksiężnika oraz gromadząc dawną wiedzę. Plotki głoszą nawet, że udało mu się odnaleźć dawną, ukrytą bibliotekę, zawierającą niepokojące sekrety, jak i twierdzi się, że ma dostęp do zasobów Wieliczki. Jak jednak jest naprawdę? Większość to tylko plotki, jak zwykle ma to miejsce w przypadku klanu Mekhet.

Drugim członkiem zboru był Ventrue, **[postać do wzięcia] (21)**, ancilla wychowany jeszcze przed wojną. Jak sam twierdzi, obudził się niedawno na terenie Bochni i korzystając z okazji, przybył do Krakowa, dołączając do Szkoły Twardowskiego. Co ciekawe, jest to zaskakująco tajemnicza postać, formalnie twierdząca, że jest detektywem do wynajęcia, stosującym podczas swoich spraw mroczne zaklęcia i demony, z którymi się kontaktuje. Nigdy nie rozstaje się ze swoim kapeluszem.

Kilkukrotnie podszedł do nich wcześniej wspomniany Ariel Krakauer, najpewniej aby coś z nimi skonsultować. Nie było w tym nic dziwnego, skoro należał również i do tej grupy. Wyglądało na to, że aktywnie pełnił rolę pośrednika między różnymi sojusznikami Niezwycięzonych.



Komitet im. Władysława Mazurkiewicza, koteria Ruchu Kartiańskiego o korzeniach komunistycznych rozsiadła się wygodnie niemal w centrum pierwszej sali, zupełnie, jakby wprost zależało im na zwróceniu na siebie uwagi. Przywódcą grupy był starszy z klanu Nosferatu, **[postać do wzięcia] (22)**, na pierwszy rzut oka wyglądający na partyjnego dygnitarza z czasów PRL. Była to osoba z jednej strony charyzmatyczna i skupiająca na sobie uwagę, z drugiej strony jednak z pewnością nie wzbudzająca sympatii; zamiast tego posługiwała się groźbą oraz obietnicą. Zarazem, nie można było odmówić jej znajomości wampirzej etykiety i kultury na poziomie dyplomatów Invictus, jak i wpływów w półświatku nie gorszym niż należnym Lancea et Sanctum. Co ciekawe, mimo przynależności do Rewolucjonistów, niezwykle szanuje tradycje i stare obyczaje. Można się tylko domyślać, czemu zamiast zasiąść w Radzie Starszych zdecydowała się utworzyć Zgromadzenie Ludowe, którym zainteresowało się całkiem duże grono młodszych nieumarłych. Otoczona licznymi ancilla i neonatów, na pewno w wymowny sposób reprezentowała władzę inną, niż dotychczas znaną w Krakowie.

Starszy siedział w towarzystwie trójki pozostałych członków Komiteu. Pierwszy z nich, **[postać do wzięcia] (23)**, był przemienionym po wojnie... księgowym. Mimo niepozornego zawodu, Mekhet posiadał talent zarówno w "wyczarowywaniu" pieniędzy znikąd, jak i dbania o to, by te w tajemniczych okolicznościach zniknęły. Niektórzy wskazują na jego mafijne konotacje, możliwe, że nawet należał do organizacji przestępczej za życia. Kiedy pojawił się w mieście, zaoferował licznym Spokrewnionym opiekę nad swoimi ruchomościami i zasobami, a część z Rodziny postanowiło z tego faktu skorzystać - nie zawodząc się na tejsze transakcji. Dzięki temu szybko zyskał reputację słownego i godnego zaufania, mimo, że nie są to cechy, które często przypisuje się wampirom. Wielokrotnie zdarza się też, że to on pośredniczy w negocjacjach między swoją koterią, a pozostałymi grupami, z racji przyjaznego usposobienia. Nieprzychylni jednak plotkują, że tak cukierkowa fasada musi skrywać w cieniu prawdziwą zgniliznę.

Kolejna osoba również pierwsze lata swojego nieżycia miała podczas PRL. Gangrel ten wyśmienicie czuł się jednak w systemie totalitarnym, działając jako więzienny klawisz - pierw w służbie śmiertelnych, potem, jak sam twierdzi, dla nieumarłych. **[postać do wzięcia] (24)** wyglądał nawet bardziej przerażająco niż jego przywódca, przedstawiciel klanu Nosferatu. Reputacji nie dodawał mu fakt, iż prowadził "Arenę", miejsce pełniące rolę miejsca egzekucji czynionej w taki sposób, by zapewnić chętnym członkom Rodziny dodatkowych atrakcji. Ponoć nawet można uczestniczyć tam w walkach na modłę gladiatorskich starć, godnych Starożytnego Rzymu. Jak dotąd, w starciach uczestniczą głównie oszalałe istoty, które w jakiś sposób miały styczność z Mareną - wyłapane w trakcie, jak i po, Dzikim Gonie. Ciekawe, ile jeszcze więźniów z tamtego wydarzenia chowa w swoich skrzętnie poukrywanych lochach?

Ostatnia osoba siedząca w ich gronie była neonatą i z pewnością najmniej ze wszystkich rzucała się w oczy. Chociaż przemieniony znacznie później, wydaje się podzielać ideę Komiteu. **[postać do wzięcia] (25)** za życia był hermatologiem i teraz, jako przedstawiciel klanu Mekhet wydaje się, że osiągnął w tej dziedzinie niemal mistrzostwo. Mówi się, że potrafi wyciągnąć wiele sekretów z krwi, jak i że nie ustępuje w znajomości vitae nawet Ordo Drakul. Inne plotki mówią, że Akademia Wyniesienia zainteresowała się już nim i proces rekrutacji się rozpoczął, sam zainteresowany zdaje się jednak temu zaprzeczać - twierdząc, że zajmuje się poważną nauką, a nie jakimiś magicznymi sztuczkami. Nikt nie wątpi jednak w to, że medyczne talenty tego młodego wampira mogą się okazać niezwykle użyteczne dla Komitetu, jak i dla całej Rodziny.



Nie licząc wcześniej wspomnianego starszego z Ruchu Kartiańskiego, jednocześnie należącego też do Kręgu Wiedźmy, Żercy również trzymali się razem. W przeciwieństwie jednak do Invictus czy Szkoły Twardowskiego, wybrali miejsce na uboczu i panowała dookoła nich niemal ceremonialna atmosfera. W ich centrum zasiadała dziwna postać, wampir z klanu Mekhet. Co ciekawe, twierdził on, że należał do linii Erdély, lecz poniósł śmierć w Czeluści w momencie przebudzenia się Marzanny. Czy to możliwe, że w jakiś sposób wrócił? Czy były to raczej jakieś bzdury, mające wprowadzić zamieszanie? Jeszcze przed Wojną o Krew oraz Przemianą krążyła plotka, mówiąca o niejkiej Joannie, hierofantce z Wrocławia, która dokonała czegoś podobnego. Czy to wystarczyło, aby potraktować takie słowa poważnie? **[postać do wzięcia] (26)** twierdzi nadto, że jest medium, widzącym i potrafiącym rozmawiać z duchami. Z aparycji i ubioru można podejrzewać, że ma pochodzenie cygańskie - albo ma jego przejęte ciało, na jakiegokolwiek zasadzie doszło do domniemanego wskrzeszenia.

Kolejną osobą, tym razem znaną już w Krakowskim półświatku nieumarłych, była **Hildegarda Dudzic (27)**, ancilla należąca do klanu Gangrel. Niegdyś była kapłanką Mareny i wydawałoby się, była najbardziej aktywną z jej sług. Kiedy jednak zarówno Dzieci Wandy jak i Chór Mareny zostały rozbite, zniknęła na niemal półtora roku. Kiedy wróciła, stając wśród Żerców, nie była już czcicielką tej starej istoty, a nawet podchodziła do jej nieufnie. Nie zmieniła jednak swojej natury, wciąż oddając cześć Starym Bogom i pełniąc rolę pośrednika między nimi, a istotami bardziej doczesnymi, wliczając w ich poczet również wampiry.

Najmniej doświadczonym wśród Żerców zdawał się być **[postać do wzięcia] (28)**, młody akolita należąca do klanu Mekhet. Postać stała w cieniu, nie rzucając się w oczy, co było charakterystyczne dla jej klanu. Dla większości była zresztą kimś obcym, zagadką i niewiele osób mogło powiedzieć o niej coś więcej. Krążyły jednak plotki o tym, że dało się kupić u niej dziwaczne, sporządzone wiedźmowymi sposobami specyfiki i mikstury, bazujące na ludzkiej krwi. Mówiło się nawet, że to dzięki jej wywarom Nosferatu z Netsukuku zawdzięcza swoją zaskakującą urodę. Inni zaś gadają, że trucizny, które produkuje, służą Lancea et Sanctum podczas ich tortur i zabójstw. Jeżeli tak jest w istocie, najprawdopodobniej nie sprzedaje swoich towarów bezpośrednio, a kilka zaufanych osób sugerowało, że należy się wcześniej skontaktować w tej sprawie z pasterką z Ruchu Kartiańskiego. Przynależność do Kręgu Wiedźmy nakłada jednak na niego pewne obowiązki, względem których inni pozostają niechętni - czyli dogłębne z cienia rytuału, aby zachować pewność, że nikt nie przerwie go w nieodpowiednim momencie. Choć niepozorna, Żercy wydają się ją bezkrytycznie cenić i polegać na jej pracy dla ugrupowania.

W towarzystwie Żerców można było zobaczyć jeszcze jedną osobę, która choć była w pewnym sensie znaną twarzą, to na pierwszy rzut oka nie dało się jej łatwo rozpoznać. Niegdyś należała do gatunku niższych wampirów, w nieznanych jednak okolicznościach dołączyła do klanu Daeva. **Liêu Hạngh (29)**, jak dzisiaj każe na siebie mówić Teresa Kubiak, jest neonatką należąca do Kręgu Wiedźmy, mimo, że wcześniej towarzyszyła mężowi w Ordo Drakul. Trudno powiedzieć, czemu odeszła z tamtego zgromadzenia - może wpłynął na to wyjazd Stefana z kraju? Na pierwszy rzut oka wydawać się może dzisiaj obca, kobieta jednak najprawdopodobniej nie straciła na tym: wydawało się bowiem, że otaczała ją majestatyczna, niemal sakralna aura. Jak dotąd jest jedyną znaną przedstawicielką Nocnych Bogów, tajnej koterii zrzeszającej wampiry poszukujące wśród śmiertelników boskiej czci. Zmiany w klanie, Zgromadzeniu oraz relacjach wydają się jednak wierzchołkiem góry lodowej.



Przedstawiciele ostatniej organizacji byli najmniej znani i rozpoznawani w szeregach krakowskiej Rodziny. Nie powinno się jednak temu dziwić, albowiem ich natura opierała się na nieuchwytności. Plotki głoszą, że od wielu lat byli w mieście, niezauważeni. Czy mogła być to prawda? Biorąc pod uwagę ich klany, mogło okazać się to prawdą. Mimo to, osoba reprezentująca Netsukuku, mimo, że również była kimś całkowicie obcym, na pierwszy rzut oka nie wpasowywała się w ten stereotyp. Należąca do klanu Ventru postać, **[postać do wzięcia] (31)**, pełniła w koterii rolę paserki i odkąd ta odsłoniła swoją obecność w mieście, łatwo jest ją odnaleźć i nawiązać z nią kontakt. W kontraście do manier godnych starej daty damy (lub dżentelmena) stoją jej rewolucyjne poglądy i idee, które mogą mieć swoje korzenie w drugiej fali feminizmu, w której wydawała się uczestniczyć. Pośredniczy między Rodziną, a resztą koterii, zawierając umowy i wyceniając pożądane informacje, które Ci chcą zdobyć. Zarazem dba o reputację neutralnych, otwartych na współpracę - nawet z wrogami reszty Ruchu Kartiańskiego. Ci, którzy widzieli jej domostwo, w którym również czasem przyjmuje interesantów, zauważyli nadto, że otacza się licznymi kotami, wpasowując się w pewne stereotypy.

Podobnie mylące wrażenie robiła zjawiskowa osoba, której uroda kłóciła się z deklarowanym przez nią klanem. Jak Nosferatu mógł wyglądać tak oszałamiająco dobrze? **[postać do wzięcia] (32)** lubiła łamać stereotypy. Choć jak to przystało na to ugrupowanie nie jest łatwo ją znaleźć, bez problemu da się jednak skontaktować z nią drogą mailową albo... kupić filmy porno w których gra. Fenomen tego zjawiska jest dodatkowo podkreślany faktem, że nagrania bardzo szybko się psują, stąd też są reklamowane jako niepowtarzalne. Na rynku usług seksualnych stworzyło to wprost zjawisko "kolekcjonerów", którzy chwalą się popsutymi plikami, na których już nic nie widać, niemniej, są dowodem tego, że dany film się widziało. Niektórzy członkowie Rodziny zwracają uwagę, że pomysł ten dziwnie ociera się o złamanie Maskarady, nikt jednak jeszcze nie wytoczył oskarżenia oficjalnie.

Wyjątkiem od idei, iż Ugrupowanie to ukrywało się od lat na terenie miasta, była kobieta, która towarzyszyła tajemniczemu grupie. **Aleksandra Rońda (32)** była bez wątpienia znana Rodzinie, przez kilka lat pełniąc rolę damy dworu Invictus. Wiosną 2020 roku zniknęła jednak bez śladu, a kiedy pokazała się znowu dzisiejszej nocy, wielu wyczuło, że dołączyła do Spokrewnionych... co z pewnością będzie powodem wielu emocji. Nikt nie wątpi bowiem, że nie należy już do dawnego Zgromadzenia, a fakt, że trzyma się blisko Netsukuku wzbudza niepokój. Czy to jednak dziwne, że archeolog i historyk znalazła się właśnie w tej grupie, służąc im swoim wsparciem? Czas miał pokazać, jaka była prawda.

Szczególnie zastanawiający był przypadek mężczyzny przedstawiającego się jako **[męska postać do wzięcia] (33)**, który nie odstępował Aleksandry ani na krok. Robił niemal stereotypowe wrażenie informatyka. Przyglądał się wszystkim czujnie z miną, jakby doskonale wszystkich znał i widział ich już nie raz, mimo, że dla większości, jeżeli nie dla wszystkich, był zupełnie obcą twarzą. Ale czy na pewno nikt go tutaj nie kojarzył?



Nie wszyscy reprezentowali w Krakowie jednak jakieś Zgromadzenie albo Ugrupowanie. Niezależni, jak dotąd formalnie nie zamieszkujący miasta (Invictus nie uznawało ich statusu, traktując ich jak swoich członków o niskiej randze) również byli obecni na spotkaniu odbywającym się tej nocy, chociaż nie było ich zbyt wielu. Pomimo iż zdawali się być łakomym kąskiem dla rekruterów innych organizacji, jak dotąd odmawiali wszystkim ofertom, ciesząc się swoją niezależnością.

Wolność jednak czasem musi być ograniczona, aby zapewnić sobie bezpieczeństwo. Czy będą gotowi ponieść tę cenę?

Oboje siedzieli w tym momencie razem, ale o dziwo, jeszcze nie weszli do środka. Stali przy swoich motocyklach na parkingu, z ciekawością i podejrzliwością przyglądając się wchodzącym. **Przybysz**

(34) była już rodzinie znana, albowiem przebywała w mieście od około półtora roku. Jak dotąd trzymała się blisko Anastasii oraz Adriana z Ordo Drakul, nie wydawało się jednak, by aktywnie wspierała ich Zgromadzenie. Odkąd do miasta przybyła jej koteria - która jak twierdzi składa się z pół tuzina osób - wydaje się szczególnie skupiona na stworzeniu swojego miejsca w mieście jako niezależny, wolny duch.

Na dzisiejszym spotkaniu towarzyszył jej współklanowiec, **[postać do wzięcia] (35)**, majsterkujący przy swoim pojeździe. Na pierwszy rzut oka wygląda jak gangster, chociaż rodzinie przedstawił się inaczej: oferując im swoje usługi jako osobistego ochroniarza, albo też cichego stróża ważnych dla nich miejsc. Plotki głoszą, że jest w tym naprawdę dobry, chociaż zapłata potrafi być wygórowana - i rzadko są to pieniądze. Wydaje się, że Gangrel ten wybitnie upodobał sobie dzieła sztuki, co wydaje się na pierwszy rzut oka w ogóle nie pasować do jego osoby.



Czy to na pewno już wszyscy? Być może nie wszyscy członkowie Rodziny są już powszechnie znani, albo nawet kojarzeni i Spokrewnieni dadzą się jeszcze zaskoczyć.

Zapraszamy do zapisywania się na wakaty albo zgłaszania własnych pomysłów!

Powyższy opis będzie wykorzystany jako część zapowiedzi Prologu, po wcześniejszym uzupełnieniu zgłoszeń, wpisaniu imienia postaci, naniesieniu uzgodnionych z graczami zmian oraz weryfikacji obecności na pierwszej odśłonie.

Na fioletowo są oznaczone role, kontynuowane. Przy każdej roli imię i nazwisko gracza, który wcieli się w daną postać.



1. **Marianna Hortensja Ostaszewska [Magdalena Czarnota]** - Daeva, Ruch Kartiański (Opera), koncept: Pozer.
2. **Kamil Parszewski [Sebastian Płotka]** - Ghoul, koncept: Prawdziwy fan!
3. **Aaron [Krzysztof Krzyżanowski]** - Ventrue, Ruch Kartiański (Opera) oraz Krąg Wiedźmy (Żercy), koncept: Biolog i socjolog wampirzego gatunku.
4. **Eleonora Karandyszewska [Julia Kowalczyk]** - Nosferatu, Ruch Kartiański (Opera), koncept: Mecenaz sztuki / Filozof.
5. **Mateusz Tarnowski [Bartosz Rojek]** - Ventrue (Tarnowscy), Lancea Sanctum, koncept: Spowiednik.
6. **Jan Wilecki [Grzegorz Koszowski]** - Klan nieznany, Lancea Sanctum, koncept: Wampirze dziecko / Recydywista.
7. **Amina Biegańska [Katarzyna Hajok]** - Gangrel, Lancea Sanctum, koncept: Egzorcysta.
8. **Wiktoria Kłossowska [Martyna Zielińska]** - Gangrel, Lancea Sanctum, koncept: Cyrkowe Dziwadło / Neoreformator.
9. **Liliana Lipińska [Róża Dziubińska]** - Daeva, Lancea Sanctum, koncept: Kusiciel z branży erotycznej / Inkwizytor.
10. **Maxwell MacRoy [Michał Ignacyk]** - Nosferatu, Lancea Sanctum oraz Krąg Wiedźmy (Szkoła Twardowskiego), koncept: Mistyk.
11. **Stanisław Tarnowski [Rafał Ostachowicz]** - Ventrue (Tarnowscy), Invictus, koncept: Filantrop.
12. **Remus [Aleksander Krupa]** - Nosferatu, Invictus, koncept: Zaprzysiężony Miecz.
13. **Dymitr [Adrian Kabalak]** - Daeva, Invictus oraz Ordo Drakul, koncept: Wypalony dekadent.
14. **Tomasz Jakubowski [Tomasz Niedźwiedź]** - Daeva (Megale Amukot), Invictus oraz Ordo Drakul, koncept: Ekscentryczny okultysta.
15. **Ariel Krakauer [Mariusz Knapik]** - Daeva (Megale Amukot), Invictus, Ordo Drakul oraz Krąg Wiedźmy (Szkoła Twardowskiego), koncept: Przyjaciel.
16. **Magdalena [Alicja Górecka]** - Nosferatu (Miot Olofaga), Ordo Drakul, koncept: Królowa.
17. **Anastasia Trubecka [Emilia Jasińska]** - Daeva, Ordo Drakul, koncept: Rosyjska Księżniczka.
18. **Adrian Miłkowski [Jakub Okarmus]** - Gangrel, Ordo Drakul, koncept: Zawadiaka / Ex-satanista.
19. ~~**Kuba Jamrozik** - Mekhet, Ordo Drakul, koncept: Dawny wietnamski żołnierz.~~
20. **Mirosław Kotowski [Paweł Wilkieł]** - Mekhet, Krąg Wiedźmy (Szkoła Twardowskiego), koncept: Uczeń Czarnoksiężnika.
21. **Baltazar Trott [Zbigniew Krosno]** - Ventrue, Krąg Wiedźmy (Szkoła Twardowskiego), koncept: Detektyw.
22. **Wanda Dostojewska [Aleksandra Górecka]** - Nosferatu, Ruch Kartiański (Komitet), koncept: Sekretarz Generalny.
23. **Jan Berman [Przemek Wajda]** - Mekhet, Ruch Kartiański (Komitet), koncept: Księgowy Mafii.
24. **Władysław Żarczyński [Kacper Lubecki]** - Gangrel, Ruch Kartiański (Komitet), koncept: Klawisz.
25. **Dariusz Braun [Dariusz Bodzoń]** - Mekhet, Ruch Kartiański (Komitet), koncept: Hematolog.
26. **"Wiedząca" [Paulina Kica]** - Mekhet (Erdély), Krąg Wiedźmy (Żercy), koncept: Medium.
27. **Hildegarda Dudzic [Joanna Cheda]** - Gangrel, Krąg Wiedźmy (Żercy), koncept: Kapłanka Bogini.

- 28. **Adelajda Niepołomicka [Diana Piotrowska]** - Mekhet, Krąg Wiedźmy (Żercy), koncept: Sprzedawca eliksirów.
- 29. **Liễu Hạnh [Katarzyna Chwaleba]** - Daeva, Krąg Wiedźmy (Nocni Bogowie), koncept: Bogini Wietnamczyków.
- 30. **Josephine Bukowsky [Katarzyna Wiążewska]** - Ventrue, Ruch Kartiański (Netsukuku), koncept: Paser.
- 31. **Katherina Petrova [Sylvia Perek]** - Nosferatu, Ruch Kartiański (Netsukuku), koncept: Gwiazda porno.
- 32. **Aleksandra Rońda [Katarzyna Czerw]** - Klan nieznany, Ruch Kartiański (Netsukuku), koncept: Archeolog.
- 33. **Imię nieznane [Michał Mandziuk]** - Klan nieznany, Ruch Kartiański (Netsukuku), koncept: Haker.
- 34. **"Przybysz" [Iga Brągiel]** - Gangrel, Niezależny, koncept: Dachowiec.
- 35. **Gerard Rożenek [Paweł Cieśliak]** - Gangrel, Niezależny, koncept: Ochroniarz do wynajęcia.

Aktualizacja (12.10.21)

- 36. **Lucyfer Peské [Jarek Rodzaj]** - Daeva, Ordo Drakul, koncept: Basil Hallward.

Malarz, rzeźbiarz i filozof, twórca wybitnych dzieł, które nigdy nie ujrzały światła dziennego - wedle plotek, większość jego dzieł powstało na zlecenie nieumarłych i to w ich siedzibach można znaleźć arcydzieła jego autorstwa. Inni zaś powiadają, że tworząc je, artysta kradł część duszy modelki lub modela, zaklinając się w swoim dziele. Czy mogłoby być to prawdą? Spokrewniony ten wydaje się być od dawna związany z Krakowem w jakiś pośredni sposób, bo choć nie mieszkał na terenie Wiecznego Miasta, plotki o jego obrazach i rzeźbach pojawiały się tutaj niepokojąco często.

- 37. **Robert Lis [Dominik Soliński]** - ghoul, Niezależni, koncept: Kurier.

Fakt, że Rodzina potrzebuje zaufanego kuriera, który będzie miał na tyle silną motywację, by wywiązywać się z powierzonych mu zobowiązań oraz równie silną wolę, by nie ulec wpływom mocy nadprzyrodzonych. Ktoś niewidoczny dla ludzkich władz oraz nie będący pod wpływem zależności żadnych z konkurujących między sobą frakcji. Jedynie Niezależni wydają się otaczać go jakiegoś rodzaju protekcją, niemniej forsowana przez nich ideologia zapewnia pewien gwarant suwerenności. Niemniej, od czasu Wojny o Krew Robert cieszy się reputacją skutecznego kuriera, przenoszącego wiadomości, podarki oraz przesyłki między członkami Rodziny.

- 38. **Witold Tarnowski [Rauko Fenel]** - Ventrue (Tarnowski), Invictus, koncept: Mięśniak.

Niegdyś mógł być kojarzony jako ghoul rodu Tarnowskich. Kiedy na nowo pojawił się wśród Rodziny, nie był już tylko sługą. Wojowniczy z natury wampir naturalnie wpisał się w struktury Invictus, wspierając ugrupowanie swoim zbrojnym ramieniem. Niektórzy mówią, że jest potomkiem Kazimierza Tarnowskiego, który przemienił go jeszcze nim został zamordowany przez Dzieci Wandy, kiedy to większość Rodziny w mieście odwróciło wzrok, doskonale wiedząc, co się właśnie dzieje. Niektórzy spodziewają się, że dawne urazy wciąż płyną w jego sercu.

- 39. **Nataniel Carano [Mikołaj Partyka]** - Daeva, Lancea et Sanctum, koncept: Capo

Nowy zarówno w mieście, jak i w kraju. Zdziwiająco dobrze mówi jednak po polsku, sam zresztą mówi, że jego ojciec był stąd. W Krakowie zamieszkuje od niedawna, wcześniej działając w ramach Świętej Włóczni w Rzymie oraz Cassino. Niektórzy mówią, że jest wysłannikiem nieumarłych z Watykanu - jeżeli jest to prawda, co w takim razie go sprowadza? Mówi się również, że jest ściśle powiązany z mafią i nawet umarł podczas służby w jej szeregach.

40. **Aušrinė [Weronika Tyrała]** - Gangrel, Krąg Wiedźmy (Żercy), koncept: Strażniczka Świątynna.

Powiadają, że Żercy nie tylko służą jako negocjatorzy między Rodziną, a istotami, które nawet dla wampirów wydają się być obce, tajemnicze i niebezpieczne; Aušrinė staje się być dowodem, że ich rola czasem przeradza się w inny, być może bardziej niebezpieczny układ, albowiem mówi się, że jest ona strażniczką prastarych, Bałtyckich bogów. Plotkuje się o Menessie, panie nocy. Po ostatniej grozie związanej z Marzanną, Rodzina niespokojnie patrzy w kierunku, gdzie stoi Aušrinė.

41. **Tymon Brechłowski [Dawid Porąbka]** - Gangrel, *Nieznany*, koncept: Buntownik.

Zniknął po tym, jak w mieście zaczęło się robić naprawdę gorąco. Niektórzy wprowadzie plotkują, że dołączył do Dzikiego Gonu, inni jednak dementują te plotki mówiąc wprost, że zaszył się gdzieś na obrzeżach miasta. Kiedyś kilku spokrewnionych szarpało się o niego ponoć, chociaż i te wieści mogą być mocno przesadzone. Z pewnością kiedy zjawi się w Krakowie, wielu starszych bywalców ponownie się nim zainteresuje. Co nowego będzie jednak miał dla Rodziny wraz ze swoim przybyciem?

42. **Helena [Agnieszka Kukla]** - Nosferatu (Miot Olofaga), Krąg Wiedźmy, koncept: Smocza Wiedźma.

Zwana przez niektórych Księżniczką Spokrewnioną z Miotu Olofaga, Helena, należała do Kręgu Wiedźm. Po sporze z Księciem Wieliczki, zniknęła bez śladu. Mówi się, że ostatnimi dniami znowu jednak kręciła się w mieście, niczym zły omen. Przed Wojną o Krew pełniła funkcję haruspex Dzieci Wandy. Należał do niej antykwariat Oboedientia, w którym czynnie działała na okultystycznej scenie Krakowa. Jeżeli rzeczywiście jest w mieście, zdaje się nie być związaną z żadnym ugrupowaniem Kręgu.

43. **Paulina Mech** - postać, o której celowo nic nie wiadomo. Dowiedzie się na larpie.

44. **Kuba Mularczyk** - postać, o której celowo nic nie wiadomo. Dowiedzie się na larpie.

45. **Magdalena Kujda** - postać pojawi się w listopadzie, być może z hukiem ;)